



Sygn. akt I PK 270/15

## **WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 25 października 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Bogusław Cudowski (przewodniczący)

SSN Bohdan Bieniek

SSN Zbigniew Myszka (sprawozdawca)

Protokolant Grażyna Grabowska

w sprawie z powództwa K. Spółki Akcyjnej w Z.

przeciwko J. J.

o sprostowanie protokołu powypadkowego,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw

Publicznych w dniu 25 października 2016 r.,

skargi kasacyjnej strony powodowej od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]

z dnia 27 maja 2015 r., sygn. akt III APa .../15,

**oddala skargę kasacyjną.**

### **UZASADNIENIE**

Sąd Apelacyjny w [...] III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z dnia 27 maja 2015 r. oddalił apelację strony powodowej K. Spółki Akcyjnej w Z. od wyroku Sądu Okręgowego w [...] - Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 27 listopada 2014 r. oddalającego powództwo skierowane

przeciwko poszkodowanemu w wypadku przy pracy pracownikowi J. J. o sprostowanie protokołu powypadkowego.

K. S.A. w Z. wniosła pozew przeciwko poszkodowanemu o sprostowanie protokołu powypadkowego numer 11/2010 z dnia 4 stycznia 2011 r. sporządzonego przez powodowego pracodawcę w związku z wypadkiem przy pracy, jakiemu 20 grudnia 2010 r. uległ pozwany pracownik w części punktu 8 protokołu, domagając się zmiany kwalifikacji wypadku przy pracy z ciężkiego na indywidualny, powodujący czasową niezdolność do pracy. W sprawie tej ustalono, że pozwany był zatrudniony u strony powodowej od 19 marca 2007 r. jako ślusarz konstrukcyjny-spawacz. W dniu 20 grudnia 2010 r. odprysk czyszczonego łańcuszka uderzył go w prawe oko. W związku z takim wypadkiem przy pracy zespół powypadkowy strony powodowej w składzie specjalisty do spraw bhp oraz oddziałowego społecznego inspektora pracy sporządził w dniu 4 stycznia 2011 r. protokół ustalenia okoliczności przyczyn wypadku przy pracy, w którym ustalił, że w dniu wypadku poszkodowany był zatrudniony na zmianie A od godziny 6:00 do godziny 14:00, na wydziale TUK/MK w charakterze ślusarza konstrukcyjnego-spawacza. Do jego zadań w tym dniu należało wykonanie prac wykończeniowych przy skrzyni kombajnu ZZS - 880/EU oraz przygotowanie elementów do skrzyni kombajnu ZNS - 460/NE. Pozwany wykonywał to zadanie ze współpracownikiem. Około godziny 11:30 przystąpił do czyszczenia łańcuszków służących do mocowania pokrywy skrzyni kombajnu. Podczas wykonywania tych prac odprysk czyszczonego łańcuszka uderzył pozwanego w prawe oko. Pierwszej pomocy pozwanemu udzielił kolega, z którym wykonywał zadanie, następnie obaj udali się do przychodni przyzakładowej. O zaistniałym wypadku powiadomiono służbę bhp oraz przełożonego poszkodowanego pracownika, którego po udzieleniu pierwszej pomocy medycznej w przychodni przyzakładowej skierowano do szpitala w [...]. Tam w szpitalu wielospecjalizacyjnym wykonano wstępne badania, po których skierowano poszkodowanego do Samodzielnego Publicznego Szpitala Klinicznego w [...], gdzie poszkodowanemu pracownikowi usunięto obce ciało metalowe z oka prawego. Poszkodowany był hospitalizowany w celu dalszego leczenia i obserwacji. Jeszcze w grudniu 2010 r. wypisano go ze szpitala, wystawiając

zaświadczenie o niezdolności do pracy od dnia 20 grudnia 2010 r. do 23 stycznia 2011 r.

W punkcie 8 protokołu powypadkowego oznaczono wypadek jako „ciężki” i powodujący czasową niezdolność do pracy. Organ ubezpieczeń społecznych stwierdził u pozwanego 12% uszczerbek na zdrowiu w związku z zaistniałym wypadkiem przy pracy i z tego tytułu wypłacił pozwanemu kwotę 7.740 zł. Natomiast 26 września 2014 r. strona powodowa wystąpiła przeciwko poszkodowanemu pracownikowi o sprostowanie protokołu powypadkowego

W takim stanie sprawy Sąd Apelacyjny podzielił stanowisko Sądu pierwszej instancji o braku legitymacji biernej pozwanego, a ponadto uznał, że w sprawie zachodzi także brak czynnej legitymacji powoda „ze względu na przyjętą podstawę materialno-prawną roszczenia”. Powołał art. 189 k.p.c., z którego wynika, że skuteczne występowanie z roszczeniami wywodzonymi z tego przepisu wymaga wykazania przez powoda dwóch przesłanek: wykazania kwalifikowanego interesu w żądaniu udzielenia ochrony prawnej w wyroku ustalającym oraz istnienia względnie nieistnienia ustalanego stosunku prawnego lub prawa. W ocenie Sądu drugiej instancji, powód nie wykazał „istnienia stosunku prawnego”, który łączył go z pozwanym pracownikiem w zakresie roszczenia o sprostowanie protokołu wypadkowego. Ponadto argumentował, że trudno przyjąć, aby zatwierdzenie protokołu powypadkowego przez stronę powodową (§ 13 rozporządzenia z dnia 1 lipca 2009 r.) wykreowało jakiś sporny stosunek prawny z poszkodowanym pracownikiem. Nawet gdyby dopatrywać się istnienia interesu prawnego strony powodowej, to oparła ona swoje roszczenie na przepisach na przepisach ustawy wypadkowej. Tymczasem, uwzględniając brzmienie art. 28 ust. 2, ust. 3 oraz art. 31 ustawy wypadkowej, należy uznać, że związek pomiędzy uznaniem wypadku przy pracy pracownika za ciężki a wysokością (stopą procentową) składek, którymi został obciążony powodowy płatnik (pracodawca) jest wyłącznie pośredni, „zależny od liczby ubezpieczonych, wartości przypisanej charakterowi działalności gospodarczej prowadzonej przez pracodawcę (płatnika), a także wskaźnika korygującego”. Oznaczało to, że roszczenie powoda zmierzało do „ustalenia sytuacji (administracyjno) prawnej powoda (i to w dodatku mającej jedynie potencjalny charakter), nie zaś ustalenia skonkretyzowanego stosunku prawnego,

czy prawa (a nawet faktu bezpośrednio prawotwórczego)m, czego nie przewiduje art. 189 k.p.c.”.

W skardze kasacyjnej skarżący pracodawca zarzucił naruszenie: 1/ art. 189 k.p.c. w związku z art. 15 ust. 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych z dnia 13 października 1998 r. (jednolity tekst: Dz.U. z 2016 r., poz. 963 ze zm., dalej ustawa systemowa) w związku z art. 28 ust. 2, art. 31 ust. 2 i 3 oraz art. 34 ust. 1 ustawy wypadkowej przez jego niezastosowanie i błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, iż powód nie posiada interesu prawnego w ustaleniu charakteru wypadku przy pracy, jakiemu uległ pozwany, 2/ art. 217 § 1 w związku z art. 227 w związku z art. 278 § 1 w związku z art. 391 k.p.c. przez niezastosowanie i niedopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu medycyny pracy na okoliczność następstw wypadku przy pracy, co ma istotne znaczenie dla dokonania osądu sprawy.

W oparciu o powyższe zarzuty skarżący wniósł o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania ze względu na występujące w niej istotne zagadnienia prawne: 1/ „czy w związku z wystąpieniem wypadku przy pracy i wynikającą z tego faktu koniecznością sporządzenia protokołu powypadkowego pracodawca posiada czynną legitymację procesową, a pozwany pracownik bierną legitymację procesową, do wystąpienia na podstawie art. 189 k.p.c. z roszczeniem o sprostowanie zatwierdzonego protokołu powypadkowego w zakresie ustalenia, iż wypadek jakiemu uległ pracownik nie był ciężkim wypadkiem przy pracy w rozumieniu art. 3 ust. 5 ustawy wypadkowej, w sytuacji gdy strony postępowania były i są związane stosunkiem prawnym - stosunkiem pracy stanowiącym podstawę powyższych ustaleń, a objęta przedmiotem postępowania okoliczność wpływa na prawa i obowiązki powoda, czy też udokumentowanie zdarzenia w postaci wypadku przy pracy jakiemu uległ poszkodowany pracownik stanowi obowiązek pracodawcy wynikający z regulacji art. 234 k.p. oraz rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 1 lipca 2009 r. w sprawie ustalania okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy (Dz.U. Nr 105, poz. 870), który nie kreuje stosunku prawnego pomiędzy w/w podmiotami, jak również powstania po stronie powoda prawa (obowiązku publicznoprawnego), a tym samym nie stanowi źródła legitymacji procesowej z uwagi na przyjętą podstawę materialno-prawną roszczenia”; 2/ czy roszczenie pracodawcy, którego

przedmiotem jest kwestia kwalifikacji wypadku przy pracy pracownika, jako wypadku ciężkiego w rozumieniu art. 3 ust. 5 ustawy wypadkowej dotyczy ustalenia faktu prawotwórczego oddziałującego w sposób bezpośredni na sferę prawną pracodawcy i tym samym, czy posiada on interes prawny w ustaleniu takiej okoliczności, czy też zatwierdzenie protokołu powypadkowego nie powoduje powstania po stronie powoda pracodawcy jakiegokolwiek prawa (obowiązku publicznoprawnego), mogącego stanowić podstawę ustaleń w trybie art. 189 k.p.c. Ponadto skarżący utrzymywał, że w sprawie występuje potrzeba wykładni art. 189 k.p.c. w związku z art. 28 ust. 2, art. 31 ust. 2 i 3 oraz art. 34 ustawy wypadkowej, który budzi poważne wątpliwości w zakresie interesu prawnego pracodawcy w żądaniu sprostowania protokołu powypadkowego sporządzonego w związku z wypadkiem przy pracy pracownika (art. 189 k.p.c.), gdy „ustalenia zawarte w treści zatwierdzonego przez pracodawcę protokołu ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy w zakresie charakteru wypadku przy pracy jakiemu uległ poszkodowany pracownik wpływają bezpośrednio na prawa majątkowe powoda wynikające z ustawy wypadkowej”.

W konsekwencji skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku oraz wyroku go poprzedzającego i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w [...] oraz o zasądzenie kosztów postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Skarga kasacyjna nie zawierała usprawiedliwionych podstaw. Wprawdzie powszechnie przyjmuje się w judykaturze dopuszczalność kontestowania na podstawie art. 189 k.p.c. treści protokołu powypadkowego przez pracownika lub członków jego rodziny, jeżeli pracodawca zanegował wypadkowy lub powypadkowy charakter nagłego zdarzenia, jego związek z pracą lub stwierdził okoliczności wyłączające prawo do świadczeń z ubezpieczenia wypadkowego, ale wysoce kontrowersyjne jest powództwo pracodawcy o sprostowanie „własnego” protokołu powypadkowego. Taki protokół sporządza bowiem powoływany przez pracodawcę zespół powypadkowy (§ 4-6 lub § 8 rozporządzenia z 1 lipca 2009 r.), który jest zobowiązany zapoznać poszkodowanego pracownika z treścią protokołu

powypadkowego. Natomiast poszkodowany ma prawo zgłaszania uwag lub zastrzeżeń do protokołu (§ 11 tego rozporządzenia), których nieuwzględnienie przez pracodawcę umożliwia wniesienie powództwa o sprostowanie (ustalenie) spornych informacji lub ustaleń wynikających z kontestowanego protokołu powypadkowego, niezależnie od możliwości wszczęcia postępowań o świadczenia powypadkowe. Oznacza to, że żądanie sprostowania protokołu powypadkowego, który sporządza pracodawca, przez pracownika poszkodowanego w wypadku przy pracy już *prima facie* nie ma żadnych racjonalnych, prawnych ani jurydycznych podstaw.

Istotne jest to, że przepisy wymienionego rozporządzenia nie regulują wyraźnie możliwości korygowania protokołu powypadkowego przez pracodawcę, który wszakże zatwierdza taki dokument nie później niż w terminie 5 dni od jego sporządzenia, co *eo ipso* oznacza, że pracodawca powinien taki dokument zatwierdzić po dokonaniu stosownych, a tym bardziej oczywistych korekt. W przedmiotowej sprawie zespół powypadkowy powodowego pracodawcy sporządził protokół powypadkowy w dniu 4 stycznia 2011 r., w którym uznał wypadek poszkodowanego pracownika z dnia 20 grudnia 2010 r. za „ciężki” i powodujący „czasową niezdolność do pracy”. Takie ustalenia zatwierdził organ zarządzający powodowego pracodawcy (prezes zarządu poprzednika prawnego strony powodowej) w dniu 10 stycznia 2011 r. Tymczasem po pomyślnym leczeniu powypadkowym poszkodowany pracownik odzyskał zdolność do pracy na dotychczasowym stanowisku pracy, co wynikało z zaświadczenia lekarskiego z 22 lutego 2011 r., wydanego „po dł. L4”, o zdolności do pracy poszkodowanego pracownika. W dalszym biegu tej sprawy zakład ubezpieczeń społecznych w dniu 1 sierpnia 2011 r. wypłacił poszkodowanemu pracownikowi jednorazowe odszkodowanie z tytułu 12% powypadkowego uszczerbku na zdrowiu w kwocie 7.740 zł. Natomiast powodowy pracodawca dopiero w dniu 26 września 2014 r. wniósł pozew przeciwko pozwanemu pracownikowi „o sprostowanie protokołu powypadkowego”, którego pozwany nie sporządził ani nie wnosił do niego uwag i zastrzeżeń.

W ujawnionych okolicznościach sprawy prawnicze zaskoczenie budzi już określenie wartości przedmiotu sporu oraz apelacyjnego i kasacyjnego zaskarżenia

w procesie wytoczonym przez pracodawcę poszkodowanemu pracownikowi w wypadku przy pracy, w kwocie aż 166.316 zł, która - według uzyskanych od pełnomocnika procesowego strony skarżącej wyjaśnień - odpowiada 12-krotności podwyższonej składki na ubezpieczenia wypadkowe powodowego pracodawcy, ustalonej przez organ ubezpieczeń społecznych w zależności od zagrożeń wypadkowych oraz ich skutków. Takie „składkowe” podłoże prawne sporu oznaczało, że powodowy pracodawca nie wykazał interesu prawnego, w związku z którym mógłby domagać się od pozwanego pracownika sądowego ustalenia, że zakwalifikowany przez pracodawcę w sporządzonym przez niego („własnym”) protokole powypadkowym wypadek przy pracy pozwanego pracownika jako „ciężki” nie miał takich cech i następstw faktycznych ani prawnych, które mogłyby uzasadniać wymierzenie skarżącemu pracodawcy przez zakład ubezpieczeń społecznych podwyższonej składki na ubezpieczenia wypadkowe. Tego rodzaju „karna” składka ma naturę prawną sankcji prawa ubezpieczeń społecznych i jest ustalana w odniesieniu do kategorii ryzyka wypadkowego określonej grupy działalności płatnika składek (pracodawcy) i uzależniona od wskaźnika częstości, między innymi, liczby poszkodowanych w wypadkach przy pracy śmiertelnych i ciężkich (przepisy rozdziału 4 ustawy wypadkowej). Oznacza to przede wszystkim, że płatnik takich składek może i powinien kontestować „sankcyjne” podwyższenie składki wypadkowej na ubezpieczenia wypadkowe w postępowaniu w sprawie „składkowej” z zakresu ubezpieczeń społecznych, składając odwołanie od decyzji o wymiarze podwyższonej składki zwłaszcza wtedy, gdy poszkodowany pracownik nie zgłaszał żadnych uwag ani zastrzeżeń do zatwierdzonego przez pracodawcę jego „własnego” protokołu powypadkowego, a roszczenia powypadkowe poszkodowanego w wypadku przy pracy pracownika zostały zaspokojone i nie stanowią przedmiotu sporu. W konsekwencji Sądy obu instancji prawidłowo uznały, że pracodawcy nie przysługuje roszczenie o sprostowanie protokołu powypadkowego przeciwko poszkodowanemu w wypadku przy pracy pracownikowi, ponieważ protokół taki sporządza powoływany przez pracodawcę zespół powypadkowy, a następnie zatwierdza go pracodawca. Skoro poszkodowany pracownik nie sporządza protokołu powypadkowego pracodawcy, to już racjonalnie wykluczone jest roszczenie pracodawcy przeciwko

poszkodowanemu w wypadku przy pracy pracownikowi, który nie był „autorem” kontestowanego („własnego”) protokołu pracodawcy. Potencjalnie pozytywne dopuszczenie możliwości lub legalności kwestionowania przez pracodawcę „własnego” protokołu powypadkowego wymagałoby lub oznaczałoby nieracjonalną drogę „samo zaskarżenia” informacji zawartych w sporządzonym i zatwierdzonym przez pracodawcę dokumencie ze stosunku pracy, które pracodawca może korygować we własnym zakresie w razie ujawnienia oczywistych omyłek lub niezgodności ze stanem faktycznym lub prawnym, bez potrzeby wszczynania procesu sądowego w istocie rzeczy „przeciwko samemu sobie”, zamiast w nieracjonalnym i prawnie wykluczonym procesie przeciwko poszkodowanemu pracownikowi, który nie zgłaszał żadnych uwag ani zastrzeżeń do protokołu powypadkowego. W ujawnionych relacjach faktyczno-prawnych tylko poszkodowany pracownik mógłby zgłaszać uwagi lub zastrzeżenia do „skorygowanego” przez pracodawcę protokołu powypadkowego lub żądać jego sprostowania z powództwa przeciwko pracodawcy o ustalenie treści tego dokumentu. Tymczasem w rozpoznawanej sprawie pozwany pracownik miał obojętny (ambiwalentny) stosunek do roszczenia powodowego pracodawcy, gdyż ze względu na brak wiedzy i kompetencji prawniczych nie zaprzeczał ani nie potwierdzał istnienia interesu prawnego w sprawie składkowej powodowego pracodawcy z zakresu ubezpieczeń społecznych, która podlega jurysdykcji sądów ubezpieczeń społecznych. Takie okoliczności łącznie oznaczały, że Sąd pierwszej instancji prawidłowo oddalił roszczenie powoda ze względu na brak biernej legitymacji procesowej poszkodowanego pracownika w sprawie o wymiar podwyższonych składek na ubezpieczenie wypadkowe powodowego pracodawcy (sprawa z zakresu ubezpieczeń społecznych płatnika składek przeciwko organowi rentowemu).

Wprawdzie w ujawnionej sytuacji procesowej nie zachodził, jak to uznał Sąd drugiej instancji, „brak czynnej legitymacji procesowej powoda”, ponieważ nie ma formalnych przeszkód procesowych do wytaczania powództw nawet o „nieistniejące” lub nieprzystługujące powodowi roszczenia wobec pozwanego, który nie ma biernej legitymacji procesowej i z tej przyczyny ewidentnie nie powinien być pozywany, ani nawet w sprawie strony powodowej, która domagała się



sprostowania sporządzonego i zatwierdzonego przez samą siebie „własnego” protokołu powypadkowego. W szczególności w takim „przegranym” procesie ze względu na brak biernej legitymacji procesowej pozwanego strona powodowa poniosła wysokie koszty postępowania w postaci opłat od pozwu, apelacji i skargi kasacyjnej, a „wygrany” pozwany mógłby domagać się zasądzenia zwrotu kosztów reprezentacji procesowej w całym postępowaniu, które zostało błędnie i bezpodstawnie wytoczone mu przez stronę powodową.

Oparcie przez skarżącego podstaw kasacyjnego zaskarżenia na art. 189 k.p.c. w związku z art. 15 ust. 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz art. 28 ust. 2, art. 31 ust. 2 i 3 oraz art. 34 ust. 1 ustawy wypadkowej, z których nie miałyby wynikać rzekomy interes prawny w żądaniu sprostowania „własnego” protokołu powypadkowego powodowego pracodawcy, zostało powiązane z wymienionymi przepisami prawa ubezpieczeń społecznych, które regulują sankcyjne wymierzenie przez organ ubezpieczeń społecznych podwyższonego wymiaru składki na wypadkowe ubezpieczenia społeczne, co ewidentnie wyklucza sądowe sprostowanie protokołu powypadkowego w sprawie z powództwa pracodawcy przeciwko poszkodowanemu pracownikowi, który nie sporządzał protokołu powypadkowego ani nie zaprzeczał, ale był „ambiwalentny” wobec żądania powodowego pracodawcy, który w istocie rzeczy zmierzał do podważenia decyzji organu ubezpieczeń społecznych o „sankcyjnym” wymiarze obarczających powoda (płatnika) podwyższonych składek na wypadkowe ubezpieczenia społeczne. Wszystko to potwierdzało prawidłową ocenę Sądów obu instancji, że pracodawca, któremu zakład ubezpieczeń społecznych wymierzył podwyższone składki na wypadkowe ubezpieczenia społeczne, nie ma interesu prawnego w rozumieniu art. 189 k.p.c. w sądowym żądaniu sprostowaniu przez pracownika protokołu powypadkowego pracodawcy.

W ocenie składu orzekającego Sądu Najwyższego, w przedmiotowej sprawie protokół powypadkowy, podobnie jak wszelkie inne powypadkowe protokoły „szkodowe”, jest dokumentem prywatnym w rozumieniu art. 245 k.p.c. już dlatego, że jest sporządzany przez powołany pracodawcę zespół powypadkowy, a następnie zatwierdzany przez pracodawcę, tj. przez podmioty, które nie należą się do kręgu uprawnionych do wydawania dokumentów urzędowych w sprawach

„zleconych im przez ustawy z dziedziny administracji publicznej”, o których mowa w art. 244 § 2 k.p.c. (odmiennie Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 25 maja 1999 r., II UKN 658/98, OSNAPiUS 2000 nr 15, poz. 594, zaliczył prawidłowo sporządzony protokół powypadkowy do dokumentów urzędowych). Prywatny charakter protokołu powypadkowego pracodawcy sprawia, że nie tylko można prowadzić wszelkie dowody przeciwko jego treści w sprawach o świadczenia (w tym obciążenia składkowe), ale podmiot, który go sporządził (zespół powypadkowy pracodawcy lub pracodawca) może we własnym zakresie zmienić lub dokonać korekt zawartych w protokole powypadkowym informacji niezgodnych ze stanem faktycznym, bezpodstawnych lub nieprawdziwych, które w szczególności mogą mieć istotne znaczenie z punktu widzenia rozmiaru obciążeń składkowych na pracownicze ubezpieczenia wypadkowe (art. 31 ust. 10 pkt 1 ustawy wypadkowej). Dokonując stwierdzenia nieprawidłowości we własnym zakresie pracodawca działa jednak wyłącznie na własne ryzyko i odpowiedzialność, z możliwością zakwestionowania zmian lub ich zaskarżenia przez poszkodowanego pracownika, jeżeli ma w tym interes prawny, a także przez organy rentowe w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych. Warto też mieć na uwadze, że niekiedy i nie zawsze możliwe jest jednoznaczne lub „stabilne” ani tym bardziej ostatecznie „wiązące” ustalenie cechy „ciężkości” każdego wypadku przy pracy, ponieważ czasami zdarzenie wypadkowe, które pierwotnie nie było ciężkie, może zostać w wymieniony sposób zakwalifikowane wskutek niekorzystnego przebiegu leczenia powypadkowego, a niekiedy wypadek przy pracy wstępnie oznaczony jako ciężki może utracić taki przymiot wskutek pomyślnego przebiegu leczenia lub rehabilitacji.

Mając powyższe na uwadze Sąd Najwyższy uznał, że pracodawca, który sporządził lub zatwierdził protokół powypadkowy może we własnym zakresie oraz bez „uprzedniego” angażowania sądu powszechnego sprostować nieprawidłowości zawarte w takim „własnym” dokumencie prywatnym (art. 31 ust. 10 pkt 1 ustawy wypadkowej), jeżeli są one niezgodne ze stanem faktycznym, nieprawdziwe lub bezpodstawne, a w szczególności mogą mieć istotny wpływ na rozmiar obciążeń składkowych na pracownicze ubezpieczenia wypadkowe (art. 28-32 ustawy wypadkowej). Takich zmian dokonuje pracodawca na własny rachunek, ryzyko i odpowiedzialność za podanie nieprawdziwych danych (art. 34 tej ustawy),

z możliwością ich zakwestionowania lub zaskarżenia przez poszkodowanego pracownika, jeżeli ma w tym interes prawny, a ponadto z możliwością podważenia dokonanych zmian przez organ rentowy w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych. Łącznie oznacza to, że pracodawca, któremu zakład ubezpieczeń społecznych wymierzył podwyższone składki na wypadkowe ubezpieczenia społeczne, nie ma interesu prawnego w rozumieniu art. 189 k.p.c. w sądowym żądaniu sprostowania przez poszkodowanego w wypadku przy pracy pracownika protokołu powypadkowego pracodawcy ani w „samo zaskarżeniu” informacji pracodawcy zawartych w protokole powypadkowym, którego nie sporządza pracownik.

W konsekwencji Sąd Najwyższy wyrokował jak w sentencji na podstawie art. 398<sup>14</sup> k.p.c.

kc